

## RECENZJE I OMÓWIENIA

Ks. WOJCIECH HANC

*Ekumeniczny wymiar sakramentów chrześcijańskiej inicjacji  
w świetle międzynarodowych dialogów doktrynalnych.*

*Studium ekumeniczne*

Wrocław 2003, ss. 967

W odróżnieniu do innych obszarów teologii, dziedzina sakramentologii nie została jeszcze przebudowana w sposób, który pozwoliłby jej odnaleźć spójność porównywalną ze spójnością dawniejszą. Gdy w chrystologii i w soteriologii zaistniała jednomyślność wokół podstawowych aspektów, w teologii sakramentalnej przeciwnie – przeważa różnorodność podejść. Także praktyka Kościoła odnośnie sakramentów ujawnia pewien kryzys. Długo trwał spór dotyczący chrztu małych dzieci. Z drugiej strony, w wyniku dysputy wywołanej przez Gregory Dix'a w Kościele anglikańskim, teolodzy katoliccy zastanawiali się, czy należy rozłączyć chrzest i bierzmowanie oraz jakie znaczenie powinno się nadać sakramentowi dojrzałości chrześcijańskiej. Znane są dyskusje na temat zbiorowego rozgrzeszania i interkomunii. Ks. Wojciech Hanc poświęca swoją najnowszą książkę tym kwestiom.

Autor w oparciu o zebrany materiał badawczy podzielił swoje dzieło na dwie części: ogólną i szczegółową. W pierwszej części skoncentrował się na trzech istotnych zagadnieniach, stanowiących jednocześnie trzy pierwsze rozdziały książki, a więc na teologicznych fundamentach ekumenicznego wymiaru sakramentów chrześcijańskiego wtajemniczenia, czyli na fundamencie biblijnym i wczesnochrześcijańskich przekazach oraz świadectwach nie podzielonego jeszcze Kościoła (rozdział I); na ekumenicznym wymiarze podstawowych teologicznych znamion sakramentów chrześcijańskiej inicjacji, czyli trynitarno-misteryjnym, chrystologiczno-zbawczym, pneumatologicznym i eklezjalnym (rozdział II), oraz na wskazaniu integralności sakramentów inicjacyjnych (rozdział III). Natomiast część druga (szczęgółowa) ukazała w kolejnych rozdziałach najpierw chrzest jako pierwszy etap inicjacyjnego procesu, ze szczególnym uwydatnieniem jego sakramentalno-liturgicznego charakteru, a także jako znak przynależności do Chrystusa i Kościoła ustanowionego w mocy Ducha Świętego, by następnie wskazać na chrzest dzieci

jako problem ekumeniczny oraz na fakt, iż jest to sakrament chrześcijańskiej jedności (rozdział IV). Na drugim miejscu zostało postawione bierzmowanie jako kolejny etap inicjacyjny, ze zwróceniem uwagi na sakramentalno-historyczny i chrystyczny-pneumatyczny charakter omawianego znaku inicjacyjnego. Autor udziela odpowiedzi na pytanie: na ile jest on wyrazem pogłębiającej się więzi z Kościołem, stanowiąc wyraz zobowiązania do apostołskiej odpowiedzialności? Na koniec, mimo kontrowersyjnego podejścia do tego sakramentu, zwłaszcza chrześcijan wywodzących się z tradycji poreformacyjnych, stara się uzasadnić jego ekumeniczny charakter (rozdział V). Wreszcie Eucharystia, jako ostatni rozdział koronujący część szczegółową, a zarazem całość rozprawy, zostanie przedstawiona jako uwieńczenie całości procesu inicjacyjnego. Zwłaszcza ten sakrament w swym na wskroś misteryjnym odniesieniu, łącznie ze wskazaniem na rzeczywistość w nim obecność Chrystusa oraz ofiarniczo-anamnetyczny i eklezjalno-społeczny charakter, jawi się i narzuca mocą swego wewnętrznego dynamizmu jako sakramentalny znak chrześcijańskiej jedności, prowadzący wprost ku „eucharystycznej gościnności”, czyli interkomunii.

Ks. Wojciech Hanc, profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, pogłębia bardzo aktualny temat, odwołując się do środków dostarczonych przez prowadzone dialogi ekumeniczne. Stara się prześledzić, usystematyzować oraz pokazać wspólne chrześcijaństwu treściowe elementy, związane z tematyką sakramentów chrześcijańskiego wtajemniczenia, wskazując zarazem na bogactwo danych wszystkim przez Boga podstawowych, zbawczych środków w ich ekumenicznym, tak bardzo zróżnicowanym, kontekście wyznaniowo-dialogowym. Jako prekursor wśród teologów w Polsce, autor starał się wniknąć we wszystkie dotąd opublikowane uzgodnienia dialogowe, traktując je komplementarnie, a zarazem indywidualnie.

Osiągnięcia autora mają wielkie znaczenie dla ekumenizmu. Jego praca uzupełnia dotychczasowe braki urzędowej recepcji analizowanych uzgodnień. Istnieje jednak nadzieja, iż dzięki charyzmatycznej obecności Bożego Ducha, troszczącego się o jedność podzielonego chrześcijaństwa, dziesięciolecie przerwy w zakresie podejmowanej problematyki sakramentologicznej (na odcinku sakramentów chrześcijańskiego wtajemniczenia) znajdzie w najbliższych latach swoje dopełnienie w postaci dalszych uzgodnień, pozwalających na wzajemne ubogacanie się i uzupełnianie w dążeniu ku ekumenicznej spójni.

*Ks. Jarosław M. Lipniak*

JOSEPH E. STIGLITZ

*Globalizacja*

Warszawa 2004, ss. 234

Być może autor książki pt. *Globalizacja* nie byłby tak znany, gdyby nie Nagroda Nobla, która została mu przyznana w 2001 r. za osiągnięcia naukowe w dziedzinie ekonomii, szczególnie za wkład w analizę rynków działających w warunkach asymetryczności informacji. J. E. Stiglitz w latach 1993-1997 był szefem Zespołu Doradców Ekonomicznych Prezydenta Stanów Zjednoczonych W. Clintona. W latach następnych, do 2000 r., był głównym ekonomistą Banku Światowego. Obecnie jest profesorem Uniwersytetu Columbia.

Wydanie polskie książki zostało przygotowane przez Wydawnictwo Naukowe PWN. Przekładu książki z angielskiego (*Globalization and Its Discontents*) na język polski dokonała Hanna Simbierowicz. Omawiana pozycja składa się z przedmowy, rozbudowanego podziękowania oraz dziewięciu rozdziałów: 1. *Nadzieje pokładane w instytucjach globalnych*; 2. *Złamane obietnice*; 3. *Wolność wyboru?*; 4. *Kryzys w Azji Wschodniej: w jaki sposób polityka Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW) doprowadziła świat na skraj globalnego krachu*; 5. *Kto zgubił Rosję?*; 6. *Nieuczciwe prawa uczciwego handlu i inne wybiegi*; 7. *Lepsze drogi ku gospodarce rynkowej*; 8. *Inny plan MFW*; 9. *Droga przed nami*.

Stawiając pytanie: dlaczego autor napisał tę książkę? – w *Przedmowie* odnajdujemy przekonującą odpowiedź: „Napisałem tę książkę dlatego, że podczas pracy w Banku widziałem na własne oczy, jak bardzo niszczycielski może być wpływ globalizacji na kraje rozwijające się, a zwłaszcza na najuboższe spośród nich. Jestem przekonany, że globalizacja – zniesienie barier kępujących wolny handel i ściślejsza integracja gospodarki w skali międzynarodowej – może być siłą służącą dobru i że potencjalnie może poprawić sytuację wszystkich ludzi na świecie, a w szczególności ubogich. Ale sądzę też, że aby tak się stało, sposób, w jaki jest przeprowadzana (...) powinno się gruntownie przemyśleć od nowa” (s. 7).

Strona formalna książki jest przejrzysta. Nie jest to dzieło ściśle akademickie, które niewątpliwie winno być obarczone wieloma odsyłaczami, szczególnie do specjalistycznych dokumentów prezentujących sposoby prowadzenia skomplikowanych ekonomicznych i finansowych analiz. Książka jest raczej reportażem, można powiedzieć z troską napisanym świadectwem. Znajdują się tutaj fakty, które autor stara się najpierw wnikliwie scharakteryzować, a następnie fachowo ocenić. Tym sposobem umiejętnie i z zainteresowaniem tłumaczy czytelnikowi konkretne wydarzenia, podając przyczyny i skutki.

Autor chce, aby czytelnik dobrze rozumiał, co czyta. Ta cecha dydaktyczności, znamionująca to pisarskie dzieło o tak trudnej problematyce, jest naprawdę godna uwagi.

Treścią książki jest globalizacja. Laureat Nobla przyglądając się działaniom trzech instytucji (Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy, Światowa Organizacja Handlu) sprawujących władzę nad globalizacją, ocenia ich decyzje, które dotyczą konkretnych ludzi, a przede wszystkim ubogich, poszerzając ich szeregi. M.in. o pierwszej z tych instytucji autor pisze: „MFW popełnił błędy na wszystkich polach, na których działał: na polu stymulowania rozwoju, na polu zarządzania kryzysami oraz w krajach dokonujących transformacji systemowej” (s. 32). Autor zauważa, że globalizacja nie służy dziś potrzebom licznych biednych na świecie ani poprawie środowiska naturalnego, ani też nie zapewnia stabilności gospodarce światowej. Nie oznacza to jednak, że globalizację należy odrzucić. Stiglitz uważa wprost przeciwnie. Globalizację legitymizują już wielorakie sukcesy: stwarza możliwości rozwoju handlu i zwiększa dostęp do rynków i technologii, przyczynia się do poprawy poziomu zdrowotności i do powstania aktywnego globalnego społeczeństwa obywatelskiego, walczącego o lepszą demokrację i większą sprawiedliwość społeczną. Zdaniem autora „problem leży nie w globalizacji, lecz w sposobie jej przeprowadzania. Część tego problemu tkwi w międzynarodowych instytucjach gospodarczych, w MFW, Banku Światowym i WTO (Światowa Organizacja Handlu), które uczestniczyły w ustanawianiu reguł gry. Czyniły to w sposób, który nazbyt często służył interesom rozwiniętych krajów przemysłowych – i partykularnym interesom w obrębie tych krajów – a nie krajów rozwijających się. Chodzi nie tylko o słuzenie tym interesom; zbyt często instytucje te miały specyficznie wąskie podejście do globalizacji, ukształtowane przez specyficzną wizję gospodarki i społeczeństwa” (s. 192). Noblista podpowiada, że prawidłowy rozwój wiązać trzeba z przekształcaniem społeczeństw, a zwłaszcza z poprawą życia ubogich. Chodzi o to, aby każdy człowiek miał szansę na sukces i zapewniony dostęp do opieki medycznej i edukacji.

Sposób napisania książki prezentującej problematykę globalizacji, umożliwia czytelnikowi wniknięcie w tajniki myślenia ekonomicznego i politycznego procesów międzynarodowych. Ta pozycja wydawnicza jest nie tylko apelem skierowanym do możliwych tego świata w imię globalizacji o bardziej ludzkim obliczu. Ona także porywa, wprost umiejętnie uczy formułowania bardziej zdecydowanych i odpowiedzialnych strategii, które mobilizując różne instytucje międzynarodowe, całe narody i społeczeństwa, jak i każdego człowieka, będą władne sprostać współczesnym wyzwaniom.

Ks. TOMASZ CZERNIK

*Koncepcja człowieka i społeczności George'a Santayany.*

*Studium antropologiczno-społeczne*

Legnica 2004, ss. 282

Polski czytelnik raczej nie zna postaci George'a Santayany (ur. w 1863 r. w Madrycie) – hiszpańskiego filozofa, człowieka, który w Stanach Zjednoczonych przeżył 40 lat, a następnie mieszkał w Anglii, we Francji, Hiszpanii i we Włoszech – Rzymie, gdzie zmarł w domu Niebieskich Sióstr w 1952 r., w opinii sławnego myśliciela, pisarza, mędrca i moralisty. Tę postać, a jeszcze bardziej jego antropologiczne poglądy prezentuje książka ks. Tomasza Czernika, pt. *Koncepcja człowieka i społeczności George'a Santayany. Studium antropologiczno-społeczne*. Pozycja ta została wydana w serii *Biblioteka Diecezji Legnickiej* jako 22 tom (Legnica 2004).

Strona merytoryczna książki, odpowiadając bezwzględnie tytułowi pracy, została przez autora przedstawiona w czterech rozdziałach poprzedzonych wstępem oraz uwiecznionych zakończeniem i rozbudowaną w kierunku źródeł (książki, artykuły), opracowań i literatury pomocniczej bibliografią. Książka liczy 282 strony.

Pierwszy rozdział: *Podstawy metodologiczno-epistemologiczne* – traktuje o sceptycyzmie metodologicznym i poznaniu intuicyjno-instynktownym jako właściwych sposobach poznawania świata, jak i samego siebie. W drugim rozdziale zostały przedstawione poglądy Santayany z zakresu metafizyki. Ks. Czernik podporządkował je trzem zagadnieniom: naturalizmowi materialistycznemu, problemowi dualizmu i koncepcji istoty. Po takim metodologicznym i metafizycznym przygotowaniu sformułował rozdział trzeci, w którym zawarł poglądy G. Santayany na naturę człowieka, jego strukturę bytową i miejsce w kosmosie. Ukazując inność człowieka wobec świata, przeanalizował szczegółowo problem ludzkiej kondycji cielesnej, następnie ludzką inteligencję oraz przyjrzał się życiu duchowemu człowieka. Czwarty rozdział charakteryzuje wymiar aksjologiczny ludzkiej aktywności, a więc moralność, religię i estetykę. W ostatnim rozdziale autor nakreślił problematykę odnoszącą się do obecności człowieka w społeczeństwie. Tytułując ten rozdział *Ontologia społeczna*, zamieścił w nim trzy zagadnienia: społeczeństwo naturalne, polityczny naturalizm oraz moralność w ekonomii.

Czego można się nauczyć czytając tę książkę? Po pierwsze, można zapoznać się z osobą i filozofią G. Santayany. Po drugie, książka ta jako studium antropologiczno-społeczne daje dobry warsztat pozwalający analizować w duchu rzeczowej krytyki poglądy filozofujących publicystów czy też literatów, do których trzeba zaliczyć bohatera tej książki. Po trzecie, pozycja ta

zmusza czytelników do wypracowania, a niekiedy tylko dopracowania, posiadanych już poglądów na siebie samego i społeczeństwo.

Książkę czyta się łatwo, mimo wielości terminów filozoficznych. Autor jednak nie pozostawia czytelnika samego w zmaganiu się z podawaną treścią. Sam tłumaczy pojęcia i poprzez ujmowanie ich w różnych kontekstach, nadaje im przystępną postać, nawet dla przeciętnego, nie filozofującego naukowo odbiorcy.

W zakończeniu książki ks. T. Czernik napisał: „Filozofia Santayany ma charakter mądrościowy. W jego pismach znajduje się dużo sentencji i przysłów. Posługuje się on często metaforą i porównaniami. Sam siebie kreuje na mędrca, dlatego doczekał się oprócz krytyków, także zagorzałych zwolenników. Dla tych ostatnich jest on podobny do Sokratesa, który w swoich wypowiedziach i prawdach pozostał ciągle aktualny” (s. 249). Biorąc między innymi te słowa pod uwagę, nadto jeszcze bardziej kierując się charakterem całej książki, bez większego błędu, a więc z dużym prawdopodobieństwem, daje się zauważyć, że przystępując do jej czytania wchodzi się jakby do szkoły filozoficznej, która jak dobry i rozsądny nauczyciel nie tylko przestrzega i karci, ale przede wszystkim zaprasza i ugaszcza umysł myśleniem, a poglądy argumentacją. Ta książka każe pytać i myśleć. Jest ona taka może dlatego, że sam autor przyjmując postawę pokornego i dobrego ucznia, postarał się o to, aby naprawdę rzetelnie oddać ducha filozoficznych poglądów hiszpańskiego myśliciela, którego wpływ na współczesną filozofię jest porównywalny z L. Wittgensteinem, B. Russellem czy J. Roycem.

Książka daje całościowy ogład filozofii G. Santayany. Wypełnia ona lukę w literaturze polskiej na temat tego autora. Jest ona dobrym komentarzem do jego licznie opublikowanych utworów. Wpisuje się również w tak ważne współcześnie dyskusje na temat człowieka, który żyjąc w społeczeństwie, po postawieniu pytań sam z naturalną tęsknotą szuka pełnych odpowiedzi. Pragnie także potwierdzenia prawdziwości tych odpowiedzi.

*Ks. Bogusław Drożdż*

ROLAND GRAF

*Klonen. Prüfstein für die ethischen Prinzipien  
zum Schutz der Menschenwürde*

St. Ottilien 2003, ss. 437

Współczesna medycyna nie tylko leczy, ale także coraz częściej określa parametry zdrowia. Niesie to ze sobą określone ryzyko, ponieważ mogą na tej drodze zostać ustalone i narzucone standardy, które muszą być zachowane, aby poczęta ludzka istota miała szansę na pełny rozwój w okresie prenatalnym i na urodzenie się. Zgodność z przyjętymi standardami ma zagwarantować w przyszłości rozwijającemu się płodowi odpowiednią jakość życia. Zajmująca się ustalaniem standardów zdrowia medycyna predyktywna, coraz częściej kojarzona jest z nowoczesną eugeniką.

Pamiętać jednak trzeba, że wyrażenie „eugenika” (dobre pochodzenie) zostało wprowadzone na określenie dyscypliny naukowej zajmującej się poprawianiem ludzkich cech dziedzicznych człowieka. Znane są przedwojenne i powojenne praktyki wielu krajów demokratycznych, które zakazywały imigracji ludzi z chorobami dziedzicznymi oraz sterowały prawem małżeńskim w taki sposób, aby ograniczać prokreację osób społecznie mniej przydatnych.

Od roku 1962 trwa dyskusja nad możliwościami wykorzystania genetyki do sterowania ludzką ewolucją. Chodzi tu o zamierzenia prokreacyjnego klonowania ludzi. Chociaż nie ma jeszcze poważnych doniesień o próbach tego rodzaju klonowania, to jednak prowadzona jest dość ożywiona dyskusja na temat jego medycznych, prawnych, społecznych i etycznych aspektów.

Trzeba też wyraźnie podkreślić, iż w niektórych nurtach kulturowych, na drodze proceduralizmu, próbuje się realizować założenia „biopolityki”. Chodzi tu o „politykę życia ludzkiego”, gdzie dopełniacz oznacza przedmiot. Oznacza to, że zagrożone są prawa związane nie tylko z wolnością, ale także, a nawet przede wszystkim, z życiem. Jest to próba zbudowania ideologii władzy nad życiem. Stąd też konieczność zachowania integralności życia, jego ochrona przed manipulacją, szacunek do tego co cieleśne winno stanowić nową granicę polityki i prawa. Trzeba zatem dopominać się nowej biopolityki, rozumianej jako obrony i gwarancji życia. Jest tu postulat tworzenia prawa, które będzie przyjazne życiu. Niestety, realizacji tego postulatu zagraża powrót do materializmu w różnych jego wymiarach: ontologicznym, antropologicznym, prawnym i etycznym. On też prowadzi ku idei prawa jako nadbudowy konstrukcji władzy i porządku polityczno-gospodarczego, w której jedynym prawem jest prawo pozytywne, ustanowione przez „demokratyczną” wolę. Tym samym jest tu awersja do prawa naturalnego i do prawdy, albowiem władza, a nie prawda chce stanowić prawo.

V. Possenti uważa, że z antropologicznego punktu widzenia mamy tu do czynienia z postmarksistowskim wskrzeszeniem tezy materialistycznej, według której człowiek jest tylko żyjącym zwierzęcym ciałem (*Teraźniejszość i przyszłość praw człowieka*, „Społeczeństwo” 13:2003 nr 1 (53) s. 58). Stanowisko to jest ostrym atakiem na prawo naturalne i prawa człowieka, jako że nie ma w nim miejsca na takie pojęcia jak natura ludzka i jej prawa. Między zaś człowiekiem, zwierzęciem i maszyną nie istnieją różnice, ale ciągłość. W literaturze przedmiotu pojawia się nawet stwierdzenie, że podstawowy problem dotyczący praw człowieka polega dziś nie tyle na ich uzasadnieniu, ile na ich ochronie. Nie jest to bowiem problem filozoficzny, lecz polityczny. Można zatem stwierdzić, że chrześcijański wzorzec antropologiczny, nawet już ten zlaicyzowany, który inspirował wielkie dokumenty z połowy XX w. (Powszechna deklaracja z roku 1948, Europejska konwencja z roku 1950), ustępuje miejsca innemu podejściu, które do rangi absolutu wynosi ludzkie «ja», redukowane do zdolności cieszenia się dobrami materialnymi bez żadnego innego hamulca poza prawnie określoną użytecznością społeczną.

W nurt tych zagadnień wpisuje się Roland Graf, który swój głos w wielkiej, ogólnoswiatowej dyskusji nad m.in. klonowaniem człowieka zawarł w książce liczącej 437 stron. Jest on kapłanem pracującym w Szwajcarii, posiadającym także wykształcenie poza teologiczne. Stąd też zebrany materiał podzielił na trzy zasadnicze części: medyczną (s. 5), filozoficzną (s. 123) i moralno-teologiczną (s. 235).

Autor w części pierwszej, medycznej, pochyla się nad podstawowymi pojęciami i biologicznymi procesami (s. 7). Ukazuje też pochodzenie i używanie ludzkich tkanek do transplantacji (s. 37), produkcję tkanek i organów dla celów transplantacyjnych w innych, obcych organizmach (s. 44), reproduktywne klonowanie z wykorzystaniem zwierząt (s. 51) i ludzi (s. 99). Autor omawia z punktu widzenia medycznego zagadnienie terapeutycznego klonowania (s. 63). Wskazuje na alternatywy odnośnie klonowania terapeutycznego (s. 75). Na zakończenie części medycznej autor przybliży czytelnikowi państwowe regulacje odnośnie reprodukcji i terapeutycznego klonowania ludzi (s. 119).

Część druga poświęcona jest rozważaniom filozoficznym związanym z klonowaniem (s. 123). Rozpoczyna ją zagadnienie początku życia ludzkiego i związanych z tym powszechnie obowiązujących definicji (s. 123). W dalszym ciągu rozważań autor pochyla się nad filozoficznym uzasadnieniem godności człowieka (s. 136). Ukazuje też istotę ludzkiej godności i jej praw (s. 210).

W części ostatniej, trzeciej, autor recenzowanej książki zawarł takie zagadnienia, jak: filozoficzno-teologiczne uzasadnienie chrześcijańskiego cha-



rakteru ludzkiej godności (s. 237), nabywanie i utracalność godności ludzkiej osoby (s. 277), stosowanie ważniejszych zasad etycznych (s. 299) oraz krytyka (nie-) stosowania etycznych pryncypiów w kontekście etyki normatywnej (s. 322). Píše też o konieczności szanowania cudzego sumienia (s. 343). Część tę kończy rozważanie o potrzebie przepowiadania Ewangelii, która jest obwieszczeniem ludzkiej godności i wezwaniem do odpowiedzialności (s. 357).

Prezentowana pozycja książkowa zawiera także obszerny, przeszło 130 stronicowy dodatek, w skład którego wchodzi m.in. słownik medyczny, tabele i dokumenty wykorzystane w pracy oraz bogata, najnowsza literatura przedmiotu. I z tego powodu opracowanie Rolanda Grafa godne jest polecenia nie tylko studentom teologii, ale wszystkim, którym bliskie są problemy człowieka i jego przyszłego rozwoju.

Ks. Andrzej Szafulski

ADAM LEPA

*Media a postawy*

Łódź 2003, ss. 142

Papież Jan Paweł II w przemówieniu do biskupów polskich, którzy przybyli w 1998 r. do Rzymu z wizytą *ad limina Apostolorum*, mówiąc o roli mediów w kształtowaniu nowego świata zwrócił uwagę na fakt, że „środki społecznego przekazu wywierają dziś ogromny wpływ na kształtowanie ludzkich postaw”. Wpływ mediów na człowieka już dzisiaj nie budzi wątpliwości. Widać to przede wszystkim w zakresie postaw, które stanowią istotną część osobowości. Środki społecznego przekazu nie tylko poszerzają wiedzę człowieka, budzą ciekawość świata, ale przede wszystkim oddziałując na postawy, pociągają za sobą najważniejsze konsekwencje. Podkreśla to Instrukcja duszpasterska *Aetatis novae*, w której czytamy: „nie ma dziś takiego miejsca, w którym nie daje się odczuć wpływu środków przekazu na postawy religijne i moralne, na systemy społeczne czy na wychowanie” (nr 1).

W strukturze osobowości postawa znajduje miejsce centralne. Wiedzą o tym zarówno nauczyciele, wychowawcy, katecheci i duszpasterze. Wiedzą o tym również politycy i specjaliści od propagandy, którzy nie szczędzą sił, aby poprzez media nie tylko wpływać na postawy ludzi, ale wręcz nimi zawładnąć po to, by zrealizować swoje cele i zadania. Wśród tych osób znajdują się także dziennikarze, którzy nie tylko przekazują jakieś informacje,

komentują wydarzenia, ale są też nauczycielami społeczeństwa, wywierając skuteczny wpływ na postawy swoich czytelników, słuchaczy, widzów. Z pewnością poszerzają ich wiedzę, ale niewątpliwie kształtują określone postawy.

Książka bpa Adama Lepy ukazuje rolę postaw w odbiorze mediów oraz w ich funkcjonowaniu. Próbuje odpowiedzieć na pytanie, co dzieje się z człowiekiem, gdy działają na niego środki społecznego przekazu? Na ile warunkują one osobisty stosunek odbiorcy do prasy, radia, telewizji i filmu, a na ile też decydują o tym, jak powinni wykonywać swoją pracę dziennikarze, wydawcy itp.

Książka składa się z czterech rozdziałów. Pierwszy z nich przybliża podstawową wiedzę o postawach, ich znaczeniu w życiu człowieka. Drugi podejmuje problematykę postaw jakie żywią wobec mediów ich odbiorcy oraz ludzie, którzy w nich pracują. Trzeci z kolei odnosi się do postaw, które kształtowane są pod wpływem mediów, zarówno od strony pozytywnej, jak i negatywnej. Wreszcie ostatni rozdział omawia postawy, które są niezbędne w wychowaniu do mediów, tzn. postawy kształtowane przez wychowawców. Proponuje się dziś różne koncepcje wychowania do mediów. W książce przedstawiona jest jedna z koncepcji tego wychowania. Polega ona na kształtowaniu w wychowanku odpowiednich postaw pozytywnych oraz na eliminowaniu negatywnych, które są szkodliwe dla rozwoju jego osobowości. Jest to z pewnością próba prezentacji takiej koncepcji, która uwzględnia podstawową wiedzę o postawach i mediach. Być może wymaga ona jeszcze odpowiedniego pogłębienia, ale wobec raczej dość niewielkiej ilości publikacji na ten temat trzeba powiedzieć, że książka A. Lepy z całą pewnością stanowi dużą pomoc dla duszpasterzy, katechetów i nauczycieli. Powstała ona – jak zaznacza we wprowadzeniu sam autor – na podstawie wykładów prowadzonych w Studium Komunikowania Społecznego i Dziennikarstwa na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Jej adresatami są zarówno wychowawcy, jak i ludzie mediów. Jedni i drudzy w swojej codziennej pracy mogą i powinni kreować przyszłość młodego pokolenia. Wprawdzie twierdzi się, że rozwój mediów i ich wpływ na człowieka uzależnione są od uwarunkowań natury politycznej, ideologicznej czy ekonomicznej, to jednak ostatecznie losy tego wpływu i najważniejsze skutki zależą od postaw samych nadawców – dziennikarzy, wydawców, dysponentów, rzeszy ich odbiorców, a także od tych postaw, które kształtowane są przez wrażliwych i odpowiedzialnych wychowawców, do których niewątpliwie należą także duszpasterze i katecheci.

*Ks. Marek Mendyk*

K.S. CZESŁAW S. BARTNIK  
*Mysł eschatologiczna*  
Lublin 2002, ss. 412

Eschatologia to czyli nauka o tzw. „rzeczach ostatecznych” – śmierć, Sąd ostateczny, w tym i wcześniejszy, tzn. indywidualny, czyściec, niebo i piekło. Nauka ta bywa dzisiaj przez wielu (w tym także chrześcijan!) traktowana potocznie z jednej strony jako pewna fantastyka, iluzja i religijne wydumanie, z drugiej zaś jako kulturowy relikwyt przeszłości. Jeszcze inni interpretują ją naukowo w aspekcie futurologicznym (finalnym) czy też dziejowo-histerycznym (żydowskim, chrześcijańskim). Faktem jest jednak, iż pierwsza w kolejności sama śmierć stała się współcześnie tematem tabu, wydarzeniem w większości prywatno-jednostkowym, wstydlwym i aspołecznym. Konsekwentnie została zepchnięta i ukryta w szpitalnych oddziałach opieki paliatywnej i hospicjach. Przede wszystkim zaś przestała, tak jak w ubiegłych stuleciach – głównie w średniowieczu albo baroku – przynależć do sfery *sacrum* (czyli tego, co w największym skrócie można by określić jako „święte”), przechodząc do *profanum* („świeckie”). Śmierć zaczęła występować w sposób masowy, jednak „bezosobowo” (niealegorycznie), asymbolicznie, za to wirtualnie jako stały element obrazowej przemocy i walki (np. w mediach, zaś w nich m.in. filmy, programy informacyjne, gry komputerowe, komiksy, także zabawki i różne gadżety dla dzieci), w oderwaniu od jakiegokolwiek kontekstu religijnego, filozoficznego czy kulturowego. Powyższy proces prowadzi do zeświecczenia świadomości społecznej, jak również odnosi się do pozostałych składników „rzeczy ostatecznych”.

Na okładce wydanej pracy ks. prof. dra hab. Czesława Stanisława Bartnika *Mysł eschatologiczna* (Lublin 2002) czytamy o celach i funkcji, jakie stawia sobie jej autor: „Książka chce przybliżyć, choćby w najmniejszej mierze, fundamentalne Tajemnice chrześcijaństwa, a także każdej religii i każdego człowieka. Nikt i nic nie uniknie «rzeczy ostatecznych», finału życia i świata. Nie wolno więc człowiekowi rozumnemu uciekać od refleksji nad tymi tematami, jak to czyni ogół dzisiejszej inteligencji liberalistycznej i globalistycznej. Eschatologię należy raczej doskonalić, humanizować i personalizować. Dawna eschatologia eksponowała ideę Boga grozy, gniewu i kary, zajętego walką z Szatanem, złymi ludźmi i przeklętym światem.

Obecnie eschatologia podnosi ideę Boga miłości, przebaczenia, Ojca – Matki, Odkupiciela i Wyzwoliciele, Pedagoga Ludzkości tęskniącego za idealnym człowiekiem, dającego niezmierzone wieczne dary. Obrazem tego jest postać Jezusa Chrystusa, Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego.

Eschatologia to nie tylko śmierć i piekło, ale przede wszystkim wieczne życie i niebo, zresztą antycypowane już na ziemi w ludzkiej dobroci, mądrości i pracy. Oczywiście, nie można popadać ani w jednostronność, ani utopię, tajemnice te będą człowieka wiecznie przerastały. Ale wierzymy, że przybliżył je nam z miłością Jezus Chrystus”.

Sama książka ks. Bartnika składa się (oprócz autorskiego wstępu) z następujących części: *Ogólny zarys eschatologii* (s. 15-76), gdzie zostały poruszone m.in. następujące kwestie: rozumienie eschatologii, łaska doskonalenia się w istnieniu pozahistorycznym (czyli czyściec), wieczna komunია życia (niebo), egzystencja sprzeniewierzonych (piekło), paruzja, Sąd powszechny etc. W kolejnej części zatytułowanej *Ogólne szkice eschatologiczne* (s. 77-128) możemy zapoznać się z tradycyjnym ujęciem eschatologii powszechnej, a następnie ze współczesnym ujęciem eschatologii i jej poszczególnych odmian – indywidualną, społeczną, personalistyczną (S. Vitalini), doczesną (św. Bonawentura), ewolucjonistyczną (Teilhard), egzystencjalną (M. A. Bierdiajew) itd. Trzecia część to *Bóg jako Eschatos – Istotnie Ostatni* (s. 129-154). Czytamy w niej o nadziei jako kategorii historii Izraela, Trójcy Świętej jako eschatologii, Jezusie zmartwychwstałym, eschatologii jako Miłosierdziu Bożym. *Chrześcijaństwo o śmierci* (s. 155-198) traktuje o teologicznej interpretacji wydarzenia śmierci, jej misterium oraz o grzechu w kontekście śmierci. *Z eschatologii transcendentnej* (s. 199-296) to kolejna część, która zawiera takie tematy, jak np.: Trzy stany bytowania człowieka po śmierci (ks. Krzysztof Gózdź), Wieczne trwanie istoty ludzkiej, Paruzja jednostkowa, Chrystologia paruzyjna, Kościół paruzyjny, Liturgia zmartwychwstania, Z eschatologii ciała, Rozwój idei piekła, i wiele jeszcze innych. W ostatnim dziale, pt. *Z eschatologii inkarnacyjnej* (s. 297-385), podkreślmy niezwykle erudycyjną i bogatą poznawczo myśl eschatologiczną ks. Bartnika. Czytamy tutaj np. o eschatologii człowieka przez łaskę (J. Buxakowski), łasce w wymiarze eschatologii immanentnej, eschatologizmie moralności chrześcijańskiej, eschatologicznym wymiarze moralności społecznej i – o podobnym charakterze – czasie prześladowań oraz pracy ludzkiej (C. Norwid).

Na końcu omawianej pracy mamy również dołączone: obszerny wybór bibliografii z zakresu eschatologii (s. 388-396), scharakteryzowaną sylwetkę ks. Bartnika (s. 397) z jego ważniejszymi publikacjami (s. 398-400), a także rozprawy o samym autorze przedłożonego dzieła (s. 401-402).

Paweł Kopeć

*Spór o człowieka – spór o przyszłość świata.*

*Od bł. Jana XXIII do Jana Pawła II*

RED. J. NAGÓRNY, J. GOCKO

Lublin 2004, ss. 240

Spółeczna nauka Kościoła kształtowała się od początku jako odpowiedź na konkretne wyzwania czasu, jako odpowiedź na te sytuacje, w których trzeba było niejako na nowo wskazywać na istotę odpowiedzialności wyznawców Chrystusa za świat doczesny. Kwestia robotnicza stawała się coraz wyraźniej kwestią społeczną, a poszukiwanie sprawiedliwości w dziedzinie pracy zostało poszerzone o wezwanie do miłości społecznej i solidarności. Coraz wyraźniej były formułowane podstawowe kryteria i zasady, na których powinno budować się życie społeczne. Szczególnie otwarcie na znaki czasu, na wyzwania sytuacji społecznych sprawiały, że społeczna nauka Kościoła zajmowała się takimi zagadnieniami, jak: kwestia pokoju i rozbrojenia, problemy ekonomii i polityki, w tym także stosunek do demokracji, kwestia pracy i bezrobocia, problemy kultury, demografii i ekologii.

Nie ulega wątpliwości, że najważniejszym punktem odniesienia dla wszystkich aspektów nauki społecznej Kościoła była i jest troska o człowieka, o poszanowanie jego osobowej godności – zawsze w duchu integralnej wizji, w której płaszczyzna naturalna zostaje dopełniona o wymiar nadprzyrodzony. Antropologiczny fundament kościelnej nauki został szczególnie mocno podkreślony w II połowie XX w. Wiąże się to z coraz wyraźniejszą koncentracją doktryny społecznej na zagadnieniu człowieka. Pontyfikat bł. Jana XXIII i Sobór Watykański II stanowią tu punkt wyjścia dla odczytania antropologicznego fundamentu nauki społecznej Kościoła.

Szczególne skoncentrowanie się na sprawie człowieka w refleksji nad różnymi problemami życia społecznego trzeba odczytywać również w kontekście tych doktryn społecznych, w których uwidocznili się „błąd antropologiczny”. Jeśli koncepcja człowieka jest tak ważna, jeśli stanowi rozstrzygające forum w ocenie różnych koncepcji życia społecznego, to warto się o tego człowieka spierać.

Ten spór o człowieka stale jest obecny we współczesnej kulturze, choć bywa przedstawiany niekiedy w sposób fałszywy jedynie jako spór o Boga lub też jako spór o miejsce Kościoła w rzeczywistości społeczno-politycznej. Wszystkie ważne zagadnienia współczesności naznaczone są tym sporem. Poczynając od dyskusji na temat współczesnych interpretacji praw człowieka, poprzez dyskusję na temat fundamentu demokracji i całego porządku prawnego, poprzez ścierające się koncepcje życia społeczno-gospodarczego, aż po dyskusje na temat małżeństwa i rodziny.

W trosce o człowieka Kościół korzysta z różnych dróg. Jedną z nich jest refleksja teologiczna, osadzona głęboko w rzeczywistości wiary, a zarazem otwarta na wyzwania współczesności. Na te wyzwania pragnęli odpowiedzieć teologowie moraliści zebrani na swoim dorocznym spotkaniu w Zakopanem w czerwcu 2003 roku. Teologom towarzyszyło przekonanie, że współczesny spór o człowieka jest ostatecznie sporem o przyszłość świata. Wskazywanie na różne zagrożenia, przed jakimi staje ludzkość na początku trzeciego tysiąclecia, prędzej czy później musi dojść do tego punktu odniesienia, jakim jest prawda o człowieku, a właściwie jej zafałszowanie.

Konieczność pozytywnego spojrzenia w przyszłość nie pozwala zatrzymać się jedynie na tym, co trzeba krytykować, korygować, a niekiedy także wprost odrzucać. Spór o człowieka byłby jałowy, byłby zaprzeczeniem otwarcia się na prawdę, gdyby nie prowadził do integralnej koncepcji człowieka, gdyby nie próbował przybliżyć prawdy o człowieku współczesnemu światu.

W poszukiwaniach prawdy o człowieku autorzy referatów odwołali się do dwu wspaniałych przewodników, a mianowicie papieży: bł. Jana XXIII oraz Jana Pawła II. Wiązało się to w dużej mierze z rocznicami: 40. rocznicą śmierci Jana XXIII i 40. rocznicą wydania encykliki *Pacem in terris* oraz rozpoczęciem przygotowania obchodów 25-lecia pontyfikatu Jana Pawła II. W refleksji Kościoła na temat człowieka ważna jest próba odpowiedzi na pytanie o współczesny kontekst dyskursu antropologicznego. Zagubienie pełnej prawdy o człowieku ma bowiem swoje konsekwencje teoretyczne i praktyczne. Ich wspólnym mianownikiem jest alienacja, która wiąże się z utratą sensu istnienia i polega na odwróceniu relacji środków i celów. Najgroźniejszym przejawem tej alienacji jest fakt, że wielu ludzi współczesnych już nie uczestniczy w sporze o człowieka, że ich ten spór nie obchodzi (M. Machinek, *Alienacje współczesnego człowieka*).

Kościół, świadom niebezpieczeństw płynących z zagubienia człowieka, z utraty sensu i celu życia, wychodzi im naprzeciw, wskazując na integralną wizję człowieka jako fundament dla budowania świata doczesnego. Dlatego tak ważne jest dobre odczytanie antropologicznego fundamentu nauki społecznej Kościoła, ze szczególnym uwzględnieniem tego, co się w niej dokonało od czasu pontyfikatu Jana XXIII. Dopiero na tym tle można lepiej zrozumieć współczesny spór o kształt świata i o miejsce człowieka w tym, co się określa mianem „nowego porządku moralnego” (J. Troska, *Fundament antropologiczny nauczania społecznego Kościoła*).

Recenzowana książka ukazuje niektóre, wydaje się, że najważniejsze, płaszczyzny sporu o człowieka i o kształt świata. Na płaszczyźnie systemów społecznych ten spór przebiega pomiędzy trzema zasadniczymi koncepcjami:

nauka społeczna Kościoła, wskazując na „błąd antropologiczny” indywidualizmu oraz kolektywizmu, głosi potrzebę personalistycznej wizji życia społecznego. Jedną z najważniejszych płaszczyzn współczesnego sporu o człowieka jest podejście do życia ludzkiego, do jego wartości i nienaruszalności. Konsekwencje praktyczne zagubienia pełnej prawdy o człowieku i jego życiu sprawiły, że Jan Paweł II nie bał się mówić wprost o „kulturze śmierci” (P. Kieniewicz, *Spór o życie*). Wzywając do przeciwstawienia się różnym formom niszczenia życia ludzkiego, Papież wskazał na pewną szczególną analogię: podobnie jak przed stu laty Kościół wystąpił w obronie zagrożonych praw robotników, tak obecnie z odwagą staje po stronie tych, których pozbawia się podstawowego prawa do życia. Współczesny kształt sporu o życie jest przejawem szerszego zjawiska, które wiąże się z próbami reinterpretacji praw człowieka, przede wszystkim przez ich oderwanie od niezmiennego porządku naturalnego (H. Skorowski, *Spór o prawa człowieka*). Praktyczny wymiar tego sporu trzeba widzieć także w podejściu do człowieka potrzebującego, czego wyrazem jest głoszona przez Kościół „opcja na rzecz ubogich” (J. Koral, *Spór o człowieka potrzebującego*).

Kościół jest świadom, jak wielką szkodę w głoszeniu orędzia Ewangelii współczesnemu światu może stanowić niewłaściwe rozumienie świeckości w życiu społecznym, a także zafałszowana wizja autonomii rzeczywistości ziemskich (L. Roos, *Wokół prawdziwej świeckości*). Wskazując na właściwe rozumienie pluralizmu w życiu społecznym, Kościół okazuje jednocześnie swoją otwartość na to wszystko, co służy dobru człowieka. Odnosi się to także do chrześcijańskiej antropologii, w której tak ważne miejsce zajmują dane nauk o człowieku oraz refleksja filozoficzna. Kościół nie może jednak zrezygnować z perspektywy teologicznej, w której chodzi o spojrzenie na człowieka „oczyma Boga”. Z tej racji nauka społeczna Kościoła wskazuje na „klucz interpretacyjny” chrześcijańskiej antropologii, którym jest Chrystus jako sens dziejów człowieka i świata. Ta chrystocentryczna, a zarazem historio-zbawcza perspektywa wyraża się w przekonaniu, że „człowieka nie można zrozumieć bez Chrystusa” (J. Nagórny, *Chrystus sensem dziejów człowieka i świata*, K. Jeżyna, *Odpowiedzialność „nowego człowieka” w Chrystusie za przyszłość świata*).

Wezwanie do dialogu jest jednym z najważniejszych wyzwań naszych czasów. Jednakże dialog nie może być traktowany jako cel sam w sobie. Jest tylko narzędziem na drodze poszukiwania pełnej prawdy i budowania porozumienia między ludźmi. Jest paradoksem naszych czasów, że ten dialog przybiera często postać sporu (J. Sobkowiak, *Spór o kształt świata w perspektywie „nowego porządku moralnego”*). Zamykanie oczu na ten fakt nie sprawi, że trudne problemy, które są przedmiotem owego sporu same

znikną. Chrześcijanie, którzy uczestniczą w życiu społecznym nie tylko nie powinni unikać tego sporu, lecz powinni być dobrze do niego przygotowani. Trzeba wciąż jednak powtarzać: nie o sam spór chodzi, lecz o człowieka, o to wszystko, co jest obroną jego godności, co decyduje o jego przyszłości.

Ks. Tadeusz Reroń

KS. KAZIMIERZ DOLA

*Statuty Wrocławskiej Kapituły Katedralnej z roku 1482/83*

Wrocław – Opole 2004, ss. 400

Staraniem ks. prof. dra hab. Kazimierza Doli (Uniwersytet Opolski) ukazały się niedawno obszerne *Statuty Wrocławskiej Kapituły Katedralnej z roku 1482/83* (Wrocław – Opole 2004), tak ważne i ciekawe dla poznania historii Kościoła lokalnego (jego ustawodawstwa), jak i teraźniejszości. Zostały one opracowane i przetłumaczone z języka łacińskiego za sprawą ks. Norberta Widaka. Wzbogacają wiedzę o średniowiecznych kapitułach katedralnych i całej diecezji wrocławskiej – jej dziejach, rozwoju oraz charakterze strukturalnym. Od razu trzeba zaznaczyć, iż statuty kapituł katedralnych (razem z gnieźnieńskimi czy poznańskimi) należą do najcenniejszych zabytków średniowiecznych piśmiennictwa kościelnego oraz historii Polski w ogóle. „Ten wspaniały kodeks pergaminowy” zachował się do dzisiaj we Wrocławskim Archiwum Archidiecezjalnym, ozdobiony miniaturami, licznymi inicjałami i winietami. „Jest to najstarszy uporządkowany i usystematyzowany zbiór statutów kapituły katedralnej diecezji należącej do metropolii gnieźnieńskiej znany z oryginalnego rękopisu współczesnego opracowaniu” (ze wstępu ks. Doli).

Jako swoisty pomnik prawodawstwa partykularnego dotyczy on całego polskiego prawa kościelnego ze wszystkimi sąsiadującymi wpływami (czeski i niemieckimi). Oryginalny, czteroczęściowy, z podziałem na artykuły (w sumie 193 tytuły) i osobną częścią piątą. Mamy tutaj więc szczegółowe ustawy, zwyczaje i rozporządzenia, prawa, przywileje, dekryty, zakazy i nakazy dotyczące obowiązków w Kościele wobec biskupa, prałatów, kanoników – przełożonych. Znajdują się w nim postanowienia kapituły i wiele jeszcze innych: od praw udziału w posiedzeniach kapituły, praw elekcji biskupa, liczby miejsc w kapitule, poprzez poszczególne funkcje w katedrze (urzędy), wybór kanoników, uposażenia kanoników, po ich rezydowanie, kształcenie, święcenia, liturgię kościelną itd.



Do edycji łacińskiego oryginału zostało dołączone polskie tłumaczenie w celu szerszego udostępnienia treści współczesnemu czytelnikowi. Tak przedstawiony materiał może być znakomitym źródłem nie tylko historycznym, lecz także obrazem funkcjonowania dawnego prawa, ustroju i wrocławskich instytucji kościelnych. Statuty zawierają sporo ciekawych informacji z zakresu średniowiecznych dziejów szkolnictwa. Stanowią zbiór wiadomości dotyczących życia codziennego (sposób życia, mieszkania, wyposażenia etc.) ludzi epoki „czasów katedr”.

Jest to zatem niewątpliwie interesujący materiał badawczy i poznawczy dla dzisiejszych prawników (duchownych i świeckich), historyków Kościoła, mediewistów, nie tylko pod względem archiwalnym, filologicznym (łacińskim i polskim), obyczajowym i mentalnościowym, lecz także kontekstualnym i społecznym.

*Paweł Kopec*

*Święty Otton z Bambergu – Ewangelizator Pomorza.*

*Jego kult do czasów współczesnych*

RED. KS. G. WEJMAN

*(recenzja wydawnicza)*

Problematykę historyczną związaną ze św. Ottonem z Bambergu, apostołem Pomorza, w historiografii podejmowali zarówno autorzy polscy, jak i niemieccy. O św. Ottonie w ostatnim okresie pisali m. in.: Władysław Dziewulski<sup>1</sup>, Władysław Szulist<sup>2</sup>, Gracjan Bojar-Fijałkowski<sup>3</sup>, Jerzy Strzelczyk<sup>4</sup>, Lech Fabiańczyk<sup>5</sup>. Natomiast w środowisku niemieckim trzeba zwrócić uwagę na następujące nazwiska: Martin Wehrmann<sup>6</sup>, Paul Großkopf<sup>7</sup>, Brigitte Metz<sup>8</sup>, Michael Bunnars<sup>9</sup>, Norbert Buske<sup>10</sup>, Alois Albrecht i Norbert Buske<sup>11</sup>. Ostatnio do prezentowanej grupy chcą dołączyć autorzy recenzowanej książki, którzy wykorzystali w niej zarówno źródła, jak i opracowania. Sięgnęli m.in. do Kroniki Słowian Helmolda, Pommerische Urkundenbuch, Codex Pomeraniae Diplomaticus i kopii obrazów legendy o św. Ottonie, których oryginały przechowywane są w Muzeum Diecezjalnym w Bambergu. Swoją publikację oparli zarówno o literaturę polską, jak i niemieckojęzyczną.

Praca składa się z dwóch części, do których został dołączony bardzo ważny aneks źródłowy. Pierwsza część, której autorem jest ks. Zdzisław Lec, przedstawia życie i działalność św. Ottona. Jest tutaj mowa o jego okresie młodości i działalności do 1102 r., podniesieniu do godności biskupiej w 1102 i święceniach biskupich w 1106 r. Następnie opisane zostały pierwsze lata działalności biskupa w Bambergu, pierwsza podróż misyjna 1124-1125,

umiłowanie przez niego życia klasztornego; druga podróż misyjna w 1128, ostatni okres życia, wstawiennictwo Ottona po śmierci i wreszcie kanonizacja Ottona w 1189 r.

Natomiast Ks. Grzegorz Wejman, związany od urodzenia z Pomorzem, jest autorem drugiej części książki i redaktorem całości publikacji. Ks. Wejman w ujęciu chronologicznym przedstawia miejscowości na Pomorzu i znajdujące się tam miejsca i przedmioty związane z kultem św. Ottona. Jest tutaj mowa o związkach miejscowości Pomorza z klasztorem na wzgórzu św. Michała w Bambergu. Przedstawiono kult św. Ottona jako biskupa, misjonarza i apostoła, m.in. w klasztorach Kołbacz i Słupia nad Pianą. Ukazano kult Ottona jako świętego patrona Pomorza. Szczecin został uznany i udokumentowany jako centrum tego kultu. Ponadto, ukazano miejscowości Dymin (Demmin) i Choćków (Giitzkow) po drugiej stronie Odry, związane z tym kultem. Autor ukazał formy czci św. Ottona na obszarach pomorskiego biskupstwa kamieńskiego. Opisał dni poświęcone liturgicznemu wspomnieniu św. Ottona. Napisał o jego kulcie po reformacji. Wspominał o jubileuszach zorganizowanych w różnych miejscowościach. Wskazał na dalsze przykłady kultu tego świętego, m.in. w Dyminie, Choćkowie i Słupii nad Pianą. Wypowiedział się też o jego kulcie w Kościele katolickim na Pomorzu od XIX stulecia. W końcu wspominał o czci św. Ottona na Pomorzu po II wojnie światowej.

Ważną częścią recenzowanej książki jest aneks. Została tutaj zgromadzona m.in. znaczna ilość ilustracji dokumentująca miejsca i przedmioty związane ze czcią świętego biskupa Ottona. Ponadto, w książce zestawiono źródła i literaturę dotyczącą wprost postaci świętego Ottona. Redaktorowi chodziło o to, aby każdy zainteresowany otrzymał w ten sposób wstępne ukierunkowanie do dalszych badań. Jest tutaj także streszczenie w języku niemieckim i indeks, który znacznie ułatwi cytowanie niniejszej publikacji.

Wspomniane wyżej przymioty recenzowanej książki sprawiają, że może ona zainteresować szerokie grono czytelników. Publikacja ukazuje się „na czasie”, gdyż w tym roku obchodzimy 880. rocznicę pierwszej podróży misyjnej św. Ottona na Pomorze. Książka ma wymiar ekumeniczny, gdyż jak wynika z jej treści, św. Otton jest bliski zarówno katolikom, jak i ewangelikom. Ma też charakter pojednawczy, gdyż w aktualnym okresie procesu jednoczenia się Europy zachęca, szczególnie Polaków i Niemców, aby przez poznanie i modlitwę do św. Ottona szukali wzajemnego zrozumienia i współpracy.

## PRZYPISY:

- <sup>1</sup> *Przebieg i metody Misji Św. Ottona z Bambergu w latach 1124-1128*. „Zeszyty Naukowe Stowarzyszenia PAX” 1974 nr 4 s. 38-47.
- <sup>2</sup> *Święty Otton z Bambergu*. W: *Polscy święci*. T. 5. Red. O. Joachim Roman Bar OFM Conv. Warszawa 1985 s. 11-27.
- <sup>3</sup> *Święty Otton z Bambergu*. Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych. Warszawa 1986 ss. 180.
- <sup>4</sup> *Biskup misjonarz i dyplomata*. W: *Apostołowie Europy*. Warszawa 1997.
- <sup>5</sup> *Apostoł Pomorza. Książnica Pomorska w Szczecinie*. Szczecin 2001 ss. 83.
- <sup>6</sup> *Bischof Otto von Bamberg in Pommern*. Greifswald 1924.
- <sup>7</sup> *Otto von Bamberg. Der Pommernapostel*. Buchverlag Germania A. G. Berlin 1932.
- <sup>8</sup> *Zur Lebensgeschichte des Bischofs Otto von Bamberg*. In: *Bischof Otto I. von Bamberg. Beginn der Christianisierung des Peenegebietes*. Hrsg. V. Norbert Buske. Greifswald 1978 s. 21-44.
- <sup>9</sup> *Drei Darstellungen des Bischofs Otto von Bamberg (1060 - 1139) und seine Verehrung im mecklenburgischen Teil des Bistums Kammin*. In: *Jahrbuch für Mecklenburgische Kirchengeschichte*. Bd. 2. 1999 s. 85-98.
- <sup>10</sup> *Die Verehrung Bischof Otto I. von Bamberg und die spätere Erinnerung an ihn im ehemaligen Herzogtum Pommern*. In: *Bischof Otto I. von Bamberg. Beginn der Christianisierung des Peenegebietes*. Hrsg. v. Norbert Buske. Greifswald 1978 s. 48-84.
- <sup>11</sup> *Bischof Otto von Bamberg. Sein Wirken für Pommern*. Thomas Helms Verlag. Schwerin 2003 ss. 127, ii. 57.

*Ks. Mieczysław Kogut*

E. C. MERINO, R. G. DE HARO  
*Teologia moralna fundamentalna*  
Kraków 2004, ss. 566

Sobór Watykański II stał się momentem przełomowym w rozwoju wielu dyscyplin teologicznych. Jego prace i uchwały miały szczególne znaczenie dla teologii moralnej. Ożywione bowiem dyskusje teologów moralistów i Ojców Soboru pozwoliły dokonać syntezy licznych wysiłków, podejmowanych już w latach poprzednich dla odnowy teologii moralnej. Wyniki pracy Soboru oraz szybki rozwój teologii w okresie posoborowym przyniosły nowe spojrzenie na istotę moralności chrześcijańskiej i na metody, przy pomocy których moralność ta powinna być teologicznie ujęta i przedstawiona.

Próbę systematycznego przedstawienia całości teologii moralnej zgodnie z inspiracjami Vaticanum II podjęli już m.in.: A. Günthör, *Chiamata e risposta*, Roma 1974; M. Vidal, *Moral de actitudes*, Assisi 1977; A. Ruf, *Moraltheologie*, Freiburg i. Br. 1977; B. Häring, *Frei in Christus*, Freiburg

i. Br. 1979, i wielu innych. Ostatnio ukazało się kolejne opracowanie podręcznika teologii moralnej przez E. C. Merino oraz R. G. de Haro. Książka niniejsza prezentuje podstawy teologii moralnej. Należy podkreślić, że cała zawarta tu refleksja teologiczna pozostaje wierna i podporządkowana Magisterium Kościoła, zaś szczególnym światłem i drogowskazem jest dla niej nauka zawarta w encyklice *Veritatis splendor* – syntezie doktryny Kościoła odnoszącej się do moralności fundamentalnej. Podręcznik przedstawia zręby tej nauki, wszystko co powinno składać się na bazę gruntownej wiedzy, bazę, którą można i trzeba wzbogacić o wiele dat, obserwacji i cytatów, przychodzących z pomocą temu, kto usiłuje zgłębić niewyczerpane zasoby teologii – nauki o Bogu.

Spora objętość tomu umożliwiła profesorom E. C. Merino oraz Garcii de Haro włączenie do tekstu obszernych uzasadnień, licznych wyjaśnień i szczegółowych rozważań oraz wielu cytatów z pism Ojców i Doktorów Kościoła. Pewne odniesienia posłużyły jako baza i fundament dla zastosowań i ujęcia tematów podejmowanych w książce. Razem z tą publikacją autorzy dostarczyli kolejnego dowodu swoich kompetencji wielkich moralistów, swjej powagi naukowej oraz siły wyrazu i wyobraźni, jakimi powinni odznaczać się wykładowcy.

Mnogość odniesień do źródeł teologii moralnej oddaje nieoszacowaną przysługę tym, którym zależy na wnikliwym ukazaniu moralności w duchu odnowy, jakiej zapowiedzią był Sobór Watykański II. Dzięki znakomitemu wykładowi doktryny, głębi myśli i sposobowi prezentacji, książka ta pozostaje przydatna i będzie wciąż stanowić olbrzymią pomoc dla kapłanów oraz tych, których posłannictwem jest przekazywać i ułatwiać zrozumienie moralnego aspektu nauczania Kościoła.

Zamierzeniem autorów było opracowanie zwięzłej wersji podręcznika w nowym układzie, a następnie przygotowanie wersji poszerzonej, mogącej służyć już nie tylko studentom, lecz także pracownikom naukowym jako pomoc w pracy samodzielnej. W związku z takim zamierzeniem autorzy starali się o dobór właściwej treści oraz formy wykładu. Zwrócili przede wszystkim uwagę nie na erudycyjne bogactwo informacji, lecz na możliwie przejrzyste i konsekwentne przedstawienie treści teologii moralnej, zgodnie z przyjętą koncepcją. Stąd unikali szczegółowego referowania kontrowersji teologicznych, zarówno historycznych, jak i aktualnych, a ograniczyli się do wskazania tylko najbardziej istotnych elementów w dyskusjach teologicznych i w dialogu międzywyznaniowym.

Forma wykładu, jaką przyjęto w obecnym opracowaniu, powinna spełnić postulaty wyłaniające się ze współczesnego rozumienia istoty teologii i jej roli, zarówno w Kościele, jak i poza nim. W układzie całości materiału

podręcznika starano się o stopniowe rozszerzenie zasobu pojęć, wychodząc z najbardziej podstawowych danych Objawienia o istocie zbawienia chrześcijańskiego i zaangażowaniu się człowieka w realizację chrześcijańskiego powołania.

W wykładzie starano się o zachowanie zgodności z właściwą drogą, na jakiej dokonuje się rozpoznanie elementów moralności chrześcijańskiej. Nie wysuwano zatem na pierwsze miejsce sformułowanych, gotowych tez, lecz objawioną rzeczywistość, jaka ukazuje się na danym odcinku w świetle wiary, aby przejść – poza teologiczną interpretację – do sformułowań normatywnych. Taki sposób wykładu stanowi przygotowanie do osobistego rozpoznania i właściwego przeżycia stosunku do Boga – Stwórcy i Zbawcy, objawiającego swą wolę i zobowiązującą miłość. Jest to właściwym przygotowaniem do głoszenia chrześcijańskiej moralności i należytego jej umotywowania.

W układzie materiału autorzy przyjęli założenie, iż powinien on wypływać z treści moralności chrześcijańskiej. Stąd m.in. nie kierowano się klasycznym układem cnót, jakkolwiek brano pod uwagę trafne spostrzeżenia moralistów na temat roli cnót i ich wzajemnych relacji. Nie wyodrębniono też problematyki związanej z sakramentami, lecz przedstawiono ją tak, jak to wynika z funkcji spełnianej przez poszczególne sakramenty w dziele zaangażowania człowieka w Boże powołanie.

Niniejszy podręcznik skupia w sobie zagadnienia podstawowe dla przyjętej koncepcji. Jego treść w pewnym stopniu odpowiada tematyce dawniejszej teologii moralnej ogólnej. Omawiane zagadnienia ukazane są jednak jako aspekty objawionej prawdy o Bożym powołaniu, które ostatecznie wyjaśnia i uzasadnia całą dziedzinę moralności ludzkiej.

Rozległy zakres i obfitość cytatów oraz nawiązań do różnorodnych kwestii moralnych sprawiają, że dzieło to odpowiada potrzebom profesorów, uczniów i studentów. Dzięki znakomitemu wykładowi doktryny, głębi myśli i sposobowi prezentacji, książka ta może stanowić olbrzymią pomoc dla kapłanów oraz tych, których posłannictwem jest przekazywać i ułatwiać zrozumienie moralnego aspektu nauczania Kościoła katolickiego.

*Ks. Tadeusz Reroń*

*Witelon. Życie i działalność naukowa.*

*Materiały z konferencji naukowej 25 października 2003 r.*

RED. M. SZCZYPIORSKI

Legnica 2004, ss. 88

W dniach 16-17 listopada 1974 r. odbyła się w Legnicy sesja naukowa poświęcona uczczeniu trzech rocznic ważnych dla Legnicy: 660. rocznicy śmierci Witelona, 300. rocznicy wygaśnięcia rodu Piastów i 15. rocznicy założenia Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Drugi dzień obrad niemal w całości poświęcono osobie i działalności naukowo-badawczej śląskiego uczonego – Witelona (ok. 1230 – ok. 1292). Referaty wygłoszone podczas tej sesji znalazły się w wydanej w 1979 r. pracy zbiorowej pod red. J. Trzynadłowskiego pt. *Witelo – matematyk, fizyk i filozof*, Wrocław 1979. I oto prawie trzydzieści lat później, 23 października 2003 r., odbyła się w Legnicy druga sesja naukowa poświęcona „najdawniejszemu śląskiemu uczonemu”. Sesja ta związana była z nadaniem Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Legnicy imienia Witelona. Referaty wygłoszone podczas sesji znalazły się w omawianej publikacji. Bibliografia prac poświęconych autorowi *Perspektywy* jest bardzo szeroka. Obejmuje kilkadziesiąt pozycji, począwszy od ostatniego pełnego wydania tego traktatu przez F. Risnera, zatytułowanego: *Vitellonis Thuringopoloni Opticae libri X*, Basileae 1572, aż po współczesne. Świadczy to o dużym zainteresowaniu dziełem śląskiego uczonego. Można śmiało stwierdzić, że nad naukową spuścizną Witelona pochylali się matematycy, fizycy, filozofowie i astronomowie. Ostatnia pozycja jest autorstwa J. Burchartha, *Kosmologia i psychologia Witelona*, Wrocław 1991.

Studium – *Witelon. Życie i działalność naukowa* – to pięć artykułów, które zostały tak opracowane, aby tworzyły pełną charakterystykę polityczną, naukową i gospodarczą okresu, w którym żył i tworzył Witelon. Opracowania zagadnień podjęli się naukowcy z różnych środowisk naukowych. Dwa pierwsze artykuły są dziełem pracowników naukowych Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Legnicy. Kazimiera Jaworska, prorektor ds. dydaktyki i studentów tejże uczelni, w artykule pt. *Sytuacja polityczna, gospodarcza i kulturalna na Śląsku w czasach Witelona*, przedstawiła w skrócie sytuację na Śląsku od czasów Władysława II Wygnańca, syna Bolesława Krzywoustego, do końca XIII wieku. Zapewne ze względu na charakter opracowania pierwsza część dotycząca sytuacji politycznej jest mocno nasycona faktami. Prawie każde zdanie to nowe wydarzenie. Załedwie na kilku stronach autorka chciała przedstawić bogatą polityczną działalność książąt śląskich. W czasie życia Witelona na Śląsku miały miejsce doniosłe wydarzenia: bitwa z Tatarami pod Legnicą 9 kwietnia 1241 r., pierwszy podział księstwa w 1248 r., według

którego w księstwie legnicko-głogowskim miał rządzić Bolesław Rogatka wraz z księciem Konradem, natomiast Henryk III w księstwie wrocławskim wraz z Władysławem, przyjacielem Witelona z lat szkolnych. Natomiast na koniec życia Witelona przypadają rządy Henryka IV Probusa i jego starania o koronę Polski. Niespodziewana śmierć w 1290 r. przerwała dalsze zabiegi o koronę. Autorka słusznie zwróciła uwagę, iż wzmoczony rozwój gospodarczy Śląska sprzyjał rozwojowi cywilizacyjnemu i naukowemu. Mimo że Śląsk był prowincją najpierw Polski dzielnicowej, później Czech, to historiografia śląska XIII i XIV wieku jest okazała. Na dworze Ludwika I powstała *Kronika książąt polskich*, u cystersów henrykowskich *Księga henrykowska*, a także liczne roczniki i żywoty, np. św. Jadwigi.

Rektor PWSZ, prof. Stanisław Dąbrowski, przedstawił artykuł pt. *Polityczny i kulturalny krąg działalności Witelona*. Na tle ówczesnego śląskiego i europejskiego szkolnictwa podjął próbę ukazania działalności Witelona jako uczonego, ale również, w pewnym zakresie, jako polityka i dyplomaty. Biografia śląskiego uczonego, jak zaznaczył autor, ma kilka etapów ściśle związanych z miejscem i środowiskiem jego działalności. W pierwszej kolejności wymienić należy Legnicę, bowiem w tym mieście Witelon przyszedł na świat. Tutaj kilka razy przebywał, stąd wyjeżdżał do Wrocławia czy za granicę. W Legnicy uczęszczał do szkoły parafialnej przy kościele św. Piotra, której później był profesorem. W dalszej części tego ciekawego wywodu dowiadujemy się o organizacji szkolnictwa parafialnego, katedralnego i wyższego. Jeśli chodzi o pozanaukową działalność Witelona, to S. Dąbrowski wskazuje na jego zainteresowania i ambicje dyplomatyczne czy też polityczne. Ich wyrazem było „poszukiwanie dogodnej dla siebie pozycji, najpierw w kurii papieskiej, później na dworze króla czeskiego”. Wydaje się prawdopodobne, że z polecenia króla czeskiego Otokara II posłował do papieża Grzegorza X i na sobór w Lyonie w 1274 r.

Kolejne artykuły dotyczą już bezpośrednio osoby Witelona. Prof. Jerzy Burchardt z PAN, obecnie najznakomitszy znawca dzieł Witelona, zajął się związkiem Witelona z Legnicą. Autor podaje, że trzy wzmianki w dziełach Witelona dotyczą Legnicy, a czwarta wsi podlegnickiej. J. Burchardt podaje rok 1237 jako rok urodzenia Witelona (dotychczasowe ustalenia, przede wszystkim A. Birkenmajera w pracy: *Witelo, najdawniejszy śląski uczonec*, podają rok 1230). Zapewne uczęszczał do szkoły katedralnej we Wrocławiu, potem w latach 1255-1258 studiował na Uniwersytecie w Paryżu. Kończąc studia w Paryżu dyplomem magistra sztuk wyzwolonych, w roku 1258 uzyskał godność subdiakona (święcenia kapłańskie przyjął w Padwie w 1267 r.) i zgodę na prowadzenie szkoły parafialnej w Legnicy, najpierw na poziomie *trivium*, a z czasem na poziomie *quadrivium*, pomimo że szkoła nie miała

takiego pozwolenia od biskupa wrocławskiego. O jego działalności w Legnicy jako proboszcza parafii św. Piotra i Pawła oraz profesora legnickiej szkoły parafialnej traktuje następny artykuł ks. prof. Władysława Bochnaka z PWT we Wrocławiu. Autor krótko scharakteryzował dwa dzieła Witelona, a mianowicie *Perspektywę* i *O pierwotnej przyczynie pokuty i naturze demonów*. Stwierdził, że Witelton jako pierwszy z uczonych stworzył prawdziwą, naukową encyklopedię optyki. Wyjaśnił zjawisko złudzenia optycznego, opisał również właściwości zwierciadeł rozmaitego rodzaju oraz przechodzenie promieni świetlnych przez ciała przezroczyste. Jak zauważył ks. J. Swastek z PWT we Wrocławiu w artykule *Działalność naukowa księdza Witelona*, „ks. Witelo uchodzi obecnie za najwybitniejszego uczonego polskiego doby średniowiecza i za jednego z wybitnych twórców wiedzy ścisłej. Należy również – obok Mikołaja Kopernika (1473-1543) – do najwybitniejszych polskich matematyków, astronomów i fizyków”. Pisząc o *Perspektywie*, ks. Prof. stwierdził, że choć dzieło to ma charakter kompilacyjny, to Witelo włożył w nie bardzo dużo wysiłku badawczego. Nie przeoczył w swych badaniach bodaj ani jednego traktatu optycznego, jaki był do jego dyspozycji. Autor przytoczył jeszcze tytuły kilku dzieł, które nie zachowały się do naszych czasów (*De elementis conclusionibus*, *Scientia motuu coelestium* i *De partibus universi*).

To dobrze, że taka pozycja ukazała się w Legnicy i jest skierowana zwłaszcza do młodzieży legnickiej. Jak napisał ks. W. Bochnak: „Ze smutkiem należy odnotować, że o wielkim uczonym Legnicy, który opromieniował sławą swe miasto na zachodzie Europy i w papieskim Rzymie niewiele wie legnica i polska młodzież” (s. 68). Wydawało się, że już nic nie można wnieść do nauki o śląskim uczonym Witelonie. Jednak, jak wynika z niniejszej publikacji, działalność naukowa Witelona była tak rozległa i nie dająca się łatwo sklasyfikować, że i dzisiaj jest nadal inspiracją do naukowych poszukiwań.

Ks. Stanisław Kusik



LEONARD NAŁĘCZ-SADOWSKI  
*Wychowanie młodego pokolenia*  
*w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*  
Wrocław 2004, ss. 233

Powołanie do życia 14 października 1773 r. Komisji Edukacji Narodowej<sup>1</sup> było wielkim i twórczym wydarzeniem, które na trwałe weszło do historii polskiego szkolnictwa. Każdy istniejący w tamtym czasie typ polskiego szkolnictwa, choć zajmował się wychowaniem i wykształceniem, to jednak nie obejmował całej populacji młodego pokolenia. Pośród światłej i patriotycznej części społeczeństwa polskiego dojrzywała myśl powołania takiej instytucji państwowej, która zajęłaby się powszechną edukacją dzieci i młodzieży w szkolnym wieku. Pragnęła ona, aby młode pokolenie Polaków zdobyło potrzebną wiedzę na wysokim poziomie oraz właściwe wychowanie obywatelskie i patriotyczne. Ta wielce potrzebna Polsce instytucja zakończyła swą działalność z chwilą utraty niepodległości.

Zlikwidowana przez zaborców Komisja Edukacji Narodowej pozostawiła po sobie ogromny dorobek na polu edukacyjnym, jak i wychowawczym. Nic więc dziwnego, że jej działalności poświęcono wiele opracowań. Okazją do szczególnego zajęcia się działalnością KEN były różne jubileusze. W 1923 r. obchodzono 150. rocznicę powstania Komisji, a w 1973 r. jubileusz 200-lecia. Za każdym razem wielu uczonych, nauczycieli i pedagogów zajmowało się analizowaniem pracy KEN. Można tu wymienić takich autorów, jak: C. Baliński<sup>2</sup>, K. Bartnicka<sup>3</sup>, R. Dutkowska<sup>4</sup>, W. Grabski<sup>5</sup>, S. Kunowski<sup>6</sup>, Z. Libera<sup>7</sup>, M. Mitera<sup>8</sup>, B. Pleśniarski<sup>9</sup>, J. Różewicz<sup>10</sup>, B. Suchodolski<sup>11</sup> i A. Wojtkowski<sup>12</sup>. Także z naszego środowiska naukowego ks. Józef Mitek<sup>13</sup> wziął udział w tych badaniach. Niewątpliwie do tego grona badaczy możemy zaliczyć Leonarda Nałęcz-Sadowskiego. Swoją rozprawą, omawiającą problem wychowania młodego pokolenia w szkołach KEN, wzbogacił dorobek wielu pedagogów i historyków zajmujących się dziejami Komisji Edukacji Narodowej.

W zrozumieniu rozprawy pomaga dobrze napisany wstęp, w którym autor przedstawił cel pracy, to jest wychowanie młodego pokolenia w szkołach Komisji Edukacji Narodowej. Zgodnie z wytyczonym celem swych badań Leonard Nałęcz-Sadowski postanowił ukazać pracę członków Komisji Edukacji Narodowej, którzy pracowali w bardzo trudnej sytuacji gospodarczej i społecznej w kraju zagrożonym rozbiorami ze strony trzech ościennych państw. Wielkim zwycięstwem Komisji było to, że pomimo napotykanых przeszkód konsekwentnie realizowała swe plany. Przedmiotem pracy KEN było młode pokolenie w okresie szkolnym, które pochodziło najczęściej

z bogatszych rodzin szlacheckich. Ze względu na panujące pomiędzy nimi dość duże zróżnicowanie pod względem materialnym i przywiązanie do własnej ojczyzny, członkowie KEN postawili sobie za zadanie stworzenie takiego programu edukacyjnego, który by wykształcił młode pokolenie Polaków na świadomych swych obywatelskich obowiązków względem ojczyzny i narodu. Warte podkreślenia było to, że choć szkoły Komisji Edukacji Narodowej miały charakter świecki, to uczęszczająca do tych szkół młodzież była wychowywana w katolickim duchu i spełniała wszystkie praktyki religijne zalecane przez duszpasterzy.

Leonard Nałęcz-Sadowski napisał swoją pracę przede wszystkim w oparciu o drukowane materiały źródłowe, publikowane w czasach działalności Komisji Edukacji Narodowej. Najważniejsze z nich to rozporządzenia Komisji Edukacji Narodowej. Autor przebadał bardzo sumiennie dorobek pisarski wielu członków Komisji Edukacji Narodowej, m.in.: A. Czartoryskiego, A. Kamińskiego, H. Kołłątaja, I. Krasickiego i G. Piramowicza. W poszukiwaniu potrzebnych informacji nie zrezygnował z zapoznania się z dorobkiem współczesnych badaczy, takich jak: W. Konopczyński<sup>14</sup>, S. Kot<sup>15</sup>, Z. Kukulski<sup>16</sup>, J. Lewicki<sup>17</sup>, K. Miterzanka<sup>18</sup>, L. Puciata<sup>19</sup>, S. Tync<sup>20</sup> i wielu innych. Każdy z tych badaczy analizował osiągnięcia Komisji z własnego punktu widzenia i każdy z nich podkreślał wyjątkowe osiągnięcia Komisji na polu kulturalno-oświatowym.

Oceniając zakres i wykorzystanie istniejącego materiału, trzeba stwierdzić, że podstawa źródłowa pracy jest dobra. Autor starannie i rzetelnie przeprowadził kwerendę. Także wysoko należy ocenić sumiennie zebraną bibliografię.

Zwracając uwagę na metody badawcze, należy podkreślić, że stosowano je w sposób prawidłowy. Chodzi tutaj przede wszystkim o metodę analizy i syntezy. Dzięki nim autor mógł stworzyć strukturę pracy dostosowaną do jej tematu i celu nakreślonego we wstępie. Dały mu one także możliwość sformułowania słusznych wniosków końcowych.

Przypatrując się konstrukcji pracy, należy stwierdzić, że jest ona właściwa. W jej skład wchodzi wykaz bibliograficzny, szczegółowy wstęp, pięć rozdziałów i zakończenie. Tytuły rozdziałów są konstrukcyjnie zwarte, rzeczowe i nie wybiegają poza zakres badań określony tytułem pracy.

Przedstawiona do recenzji praca pod względem formalnym budzi kilka drobnych zastrzeżeń. Chociaż język i styl rozprawy jest poprawny, a w tekście starano się zastosować czas przeszły, to jednak spotyka się wiele drobnych niedociągnięć, które nie mają jednak istotnego wpływu na wartość pracy.

Podjęty trud badawczy został ukazany w pięciu rozdziałach. Autor rozpoczął pracę od zaprezentowania polskiego szkolnictwa na przełomie XVII

i XVIII w. Zwrócił on baczną uwagę na trzy typy szkolnictwa: jezuicki, który w swej historii sięgał do Collegium Romanum z 1550 r., pijarski i założoną przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w 1766 r. Szkołę Rycerską. Drugi rozdział omawia czas i okoliczności powołania do istnienia Komisji Edukacji Narodowej jako polskiej władzy oświatowej i wychowawczej, która w swym działaniu posiadała pełną autonomię. Jedyne w sprawach finansowych odpowiadała przed sejmem. Od samego początku cieszyła się ona stałą opieką polskiego króla. W rozdziale trzecim doktorant przedstawił program wychowania młodego pokolenia w szkołach Komisji Edukacji Narodowej. Dość obszernie ukazał istotę ideału wychowawczego. Stanowił on punkt oparcia dla przyszłych działań wszystkich nauczycieli, pedagogów i uczniów. We wprowadzonej nowej reformie programu nauczania kładziono szczególny nacisk na przedmioty przyrodnicze i geograficzne, a językiem wykładowym miał być język polski. W rozdziale czwartym autor przedstawił czas pedagogicznej działalności Komisji Edukacji Narodowej, który liczył zaledwie 20 lat. Ten czas, choć krótki, przez członków KEN został dobrze wykorzystany. Autor podzielił go na trzy okresy. Pierwszy to lata 1773-1776, kiedy powstawały projekty ustaw szkolnych, drugi (1776-1783) – tworzenie i wprowadzenie reformy, i trzeci (1783-1794) – zbieranie już widocznych efektów wprowadzonych reform. Rozdział piąty podsumowuje działalność Komisji Edukacji Narodowej. Całość podjętego badania zamyka zakończenie, które zawiera krótkie streszczenie pracy i wyniki badań.

Praca ma charakter twórczy, gdyż dotąd nie ukazała się bowiem monograficzna rozprawa naukowa na temat wychowania młodego pokolenia w szkołach Komisji Edukacji Narodowej. Dzięki niej odkryte zostały karty dziejów, tak mało znane młodemu polskiemu pokoleniu.

#### PRZYPISY:

- <sup>1</sup> Właściwa jej nazwa to: Komisja nad Edukacją Młodzi Szlacheckiej Dozór Mająca.
- <sup>2</sup> C. Baliński. *Wartości nauczania i wychowania w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*. Warszawa 1973.
- <sup>3</sup> K. Bartnicka. *Koncepcja wychowania obywatelskiego i patriotycznego Komisji Edukacji Narodowej*. Wrocław 1973.
- <sup>4</sup> R. Dutkova. *Komisja Edukacji Narodowej*. Wrocław 1973.
- <sup>5</sup> W. Grabowski. *Aktualność idei Komisji Edukacji Narodowej*. „Wychowanie” 1972 nr 11-12 s. 44-46.
- <sup>6</sup> S. Kunowski. *Znaczenie Komisji Edukacji Narodowej w polskiej literaturze pedagogicznej*. „Ateneum Kapłańskie” 65:1973 z. 3 s. 424-438.
- <sup>7</sup> Z. Libera. *Kształtowanie świadomości literackiej w programach i podręcznikach szkół Komisji Edukacji Narodowej*. „Przegląd Humanistyczny” 1974 nr 4 s. 31-40.

- <sup>8</sup> M. Mitera. *Komisja Edukacji Narodowej*. W: *Historia wychowania*. Red. Ł. Kurdybacha. Warszawa 1967 s. 653-710.
- <sup>9</sup> B. Pleśniarski. *Wkład Komisji Edukacji Narodowej w wychowanie patriotyczne*. „Wychowanie” 1972 nr 11-12 s. 50-56.
- <sup>10</sup> J. Różewicz. *Nowożytna myśl naukowa w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*. Gdańsk 1973.
- <sup>11</sup> B. Suchodolski. *Komisja Edukacji Narodowej*. Warszawa 1973.
- <sup>12</sup> A. Wojtkowski. *Współpraca duchowieństwa katolickiego z Komisją Edukacji Narodowej*. „Życie i Myśl” 23:1973 nr 10 s. 1-12.
- <sup>13</sup> J. Mitek. *Program wychowania religijno-moralnego w „Ustawach” Komisji Edukacji Narodowej*. Wrocław 1984 (praca magisterska napisana na seminarium naukowym pod kierunkiem ks. pof. dra hab. Eugeniusza Mitka).
- <sup>14</sup> W. Konopczyński. *Promieniowanie myśli politycznej ks. Konarskiego*. „Nasza Przeszłość” 1962 nr 15 s. 116-126.
- <sup>15</sup> S. Kot. *Komisja Edukacji Narodowej (1773-1794)*. Kraków 1923.
- <sup>16</sup> Z. Kukulski. *Przepisy Komisji Edukacji Narodowej na szkoły wojewódzkie*. Lublin 1923.
- <sup>17</sup> J. Lewicki. *Przepisy dla dyrektorów (1774)*. W: *Ustawodawstwo szkolne za czasów Komisji Edukacji Narodowej*. Kraków 1925.
- <sup>18</sup> K. Miterzanka. *Działalność pedagogiczna A. Czartoryskiego*. Warszawa 1923.
- <sup>19</sup> L. Puciata. *Nauczanie religii w szkołach zreformowanych przez Komisję Edukacji Narodowej*. „Kwartalnik Teologiczny Wileński” 1-2:1923-1924 s. 321-331.
- <sup>20</sup> S. Tync. *Nauka moralna w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*. Kraków 1922.

Ks. Mieczysław Kogut

SŁAWOMIR PAWŁOWSKI SAC

*Zasada hierarchii prawd wiary. Studium ekumeniczno-dogmatyczne na podstawie najnowszej myśli teologicznej (1984-2003)*

Lublin 2004, ss. 355

Magisterium Kościoła rzymskokatolickiego wielokrotnie naświetlało sens soborowej nauki o hierarchii prawd. Czynił to Jan Paweł II, Papieska Rada ds. Jedności Chrześcijan, Kongregacja Doktryny Wiary i Kongregacja dla Duchowieństwa. Według Magisterium zawsze należy respektować organiczny porządek prawd wiary, pamiętając, że wszystko nie zajmuje takiego samego miejsca w misterium objawionym Chrystusa oraz życiu i w nauczaniu Kościoła. Hierarchia prawd oznacza, że niektóre dogmaty opierają się na innych jako podstawowych i są przez nie oświecane.

Praca S. Pawłowskiego składa się z siedmiu rozdziałów. Rozdział pierwszy (*Podstawy idei*) jest prezentacją historycznego spojrzenia teologów na

skryptyrystyczno-tradycyjne fundamenty koncepcji hierarchii prawd wiary. Rozdział drugi (*Nauczanie Kościoła*) prezentuje głos Magisterium Kościoła Rzymskokatolickiego na temat hierarchii prawd. Trzecia część poświęcona jest Katechizmowi Kościoła Katolickiego, jego nauczaniu o hierarchii prawd, jak również recepcji Katechizmu w optyce tej zasady. Rozdział czwarty (*Dokument studyjny WGR*) stanowi prezentację ekumenicznego studium na temat hierarchii prawd, podjętego przez Wspólną Grupę Roboczą Światowej Rady Kościołów i Kościoła Rzymskokatolickiego. W piątej części (*Istotne elementy koncepcji*) autor odzwierciedla systematyczną refleksję teologów na temat nieodzownych „składników” pojęcia hierarchii prawd, natomiast rozdział szósty (*Zastosowanie i znaczenie zasady*) przedstawia ich spojrzenie pod kątem praktycznym. Ostatnia część (*Ocena i perspektywy*) jest próbą oceny wkładu najnowszej myśli teologicznej w zagadnienie oraz propozycją perspektyw funkcjonowania zasady hierarchii prawd.

Praca dotyczy ważnego i nowego wycinka całej teologii, jakim jest zasada hierarchii prawd wiary. Problem ten był na tyle doniosły, że zajmowali się nim wybitni teologowie: H. Mühlen, Y. Congar, K. Rahner i inni. O. Culmann uważa zasadę hierarchii prawd wiary za „najbardziej rewolucyjny” fragment całego Soboru Watykańskiego II i „pierwszy krok zapowiadający Sobór Watykański III”. Wszyscy teologowie dostrzegali zakorzenienie koncepcji hierarchii prawd w tradycji chrześcijańskiej, a także wskazówkę metodologiczną o wielkim znaczeniu dla teologii, zwłaszcza dla dialogu ekumenicznego. Wyjątkowo trwałe echo tej soborowej nauki, jej głębokie implikacje ogólnoteologiczne, zwłaszcza ekumeniczne nadzieje, które wzbudziła, ale także spora doza nieufności, dystans i nieporadność w jej praktycznym zastosowaniu sprawiają, że idea hierarchii prawd warta jest dalszych studiów.

Autor pogłębia ten stosunkowo nowy i aktualny temat w oparciu o dokumenty Magisterium Kościoła i pisma teologów z lat 1984-2003, które zawierają wyraźnie termin „hierarchia prawd”. Autor nie tylko analizuje bardzo szczegółowo, ale i wydobywa po raz pierwszy na światło dzienne poszczególne etapy pracy nad ekumenicznym uzgodnieniem na temat „hierarchii prawd wiary”, zleconym i przyjętym przez Wspólną Grupę Roboczą Światowej Rady Kościołów i Kościoła rzymskokatolickiego, głównie przez dotarcie do jej archiwów w Genewie.

Zasada hierarchii prawd ukazuje protestantom, iż dla katolików prawdy o Trójcy, Chrystusie, Ewangelii i łasce posiadają najwyższe znaczenie. Stanowi ona dla nich zaproszenie do reinterpretacji ekskluzywnych *sola principia* w sensie inkluzywnych *prima principia* (zamiast *solus Christus, sola gratia, sola Scriptura, sola fide* można powiedzieć: *primus Christus, prima gratia, prima Scriptura, prima fide*). Braci prawosławnych zasada hierarchii prawd upewnia, że dla katolików każda prawda wiary związana jest z jej

wszechogarniającym, żywym i ożywiającym fundamentem, który jest głoszony i celebrowany przede wszystkim w kulcie, a w wierności świadectwu apostołskiemu wyznawany jest w ekumenicznym *Credo* i przekazywany w Kościele przez wieki. Samym zaś katolikom zasada hierarchii prawd przypomina, że orędzie chrześcijańskie nie jest monolitycznym blokiem lub mieszaniną doktryn.

Ks. dr Sławomir Pawłowski, pallotyn, adiunkt Katedry Teologii Ekumenicznej w Instytucie Ekumenicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego obrał za przedmiot swoich badań refleksję nad ideą w pewnym sensie rewolucyjną, jakkolwiek nie nową, bo mającą swoje korzenie w Biblii i głębokie podstawy w myśleniu i praktyce chrześcijaństwa minionych wieków. Nie ulega wątpliwości, że otrzymaliśmy pozycję o dużym ciężarze gatunkowym, rzetelną, solidną, znakomicie udokumentowaną, ważną dla myślenia teologicznego, a dla ekumenii w szczególności.

*Ks. Jarosław M. Lipniak*

*Życie godnie w zmieniającym się świecie.*

*Księga pamiątkowa ku czci ks. prof. dra hab. Jana Pryszmonta*

RED. Z. SAREŁO

Ząbki 2004, ss. 414

W środowiskach akademickich istnieje zwyczaj wydawania okolicznościowych ksiąg pamiątkowych dla docenienia dorobku i osiągnięć naukowych swoich pracowników. Wydział Teologiczny Uniwersytetu im. kard. S. Wyszyńskiego wpisuje się w tę tradycję, wydając księgę poświęconą zasłużonemu wykładowcy teologii moralnej, ks. prof. Janowi Pryszmontowi, z okazji jego sześćdziesięciolecia święceń kapłańskich.

Prezentowana książka jest hołdem składanym, dobrze znanemu w polskim środowisku naukowym, teologowi moralistcie z okazji jego 60-lecia święceń kapłańskich. Składają się na nią artykuły przyjaciół Profesora. Rozpoczyna się ona wstępem autorstwa bpa E. Ozorowskiego, pt. *Ks. J. Pryszmont jubilat więcej niż złoty*. Następnie Z. Sareło, redaktor książki, przedstawia sylwetkę naukową ks. prof. J. Pryszmonta (*Moralistyka bliska życiu chrześcijańskiemu*) oraz bibliografię Księdza Jubilata. Podkreśla się tu znaczny wkład Księdza Profesora w rozwój teologii moralnej w Polsce. Nie ograniczał się on tylko do dokonań dydaktycznych i badawczych. Miał on też zasługi w zakresie bacznej obserwacji współczesnego sobie rozwoju teologii moralnej i upowszechniania dostrzeżonych dokonań. Na podkreślenie zasługuje fakt

aktywności Jubilata na polu organizacyjno-naukowym. Przejawiała się ona w czynnym udziale w dyskusjach, jak i pracach organizacyjnych uczelni, w której był zatrudniony. Jego kompetencje komunikatywne ułatwiały mu nawiązywanie i owocne rozwijanie współpracy naukowej z uczonymi wielu ośrodków, był m.in. zapraszany z wykładami na wydziały teologiczne w Niemczech i Austrii.

Z. Sareło podzielił prezentowaną pozycję książkową na trzy części, a mianowicie: 1. *Podstawy moralności*, 2. *Bioetyka*, 3. *Etyka społeczna*. Fundamentalne kwestie dotyczące zagadnień teologiczno-moralnych poruszają artykuły następujących teologów moralistów: E. Kaczyński, „*Prawo Ducha*” w *życiu chrześcijańskim*; S. Olejnik, *U genezy sekcji teologii duchowości na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie*; S. Nowosad, *Ewangelickie odrodzenie etyki anglikańskiej w XVIII i XIX wieku*; A. Marcol, *Portret wyznawcy. Clemens August Card. Von Galen*; E. Ozorowski, *Duch liturgii eucharystycznej*; J. T. Rogalewski, *Ewangelizacja droga do nawrócenia*; J. Zabielski, *Godność osoby ludzkiej. U podstaw etyki nowego tysiąclecia*; P. Góralczyk, *Dylematy życia ludzkiego*; M. Graczyk, *Czystość w służbie miłości*; A. Dziuba, *Znaki miłości znaczonej wolnością*.

Drugą część prezentowanej książki stanowią artykuły poświęcone bioetyce. Dzisiaj poświęca się tej dziedzinie coraz więcej uwagi. W czasach współczesnych ogromną rolę w procesie kształtowania zdrowia, ochrony życia ludzkiego odgrywa biologia, medycyna, farmacja oraz analityka medyczna, które w ostatnich latach uległy ogromnym przeobrażeniom na skutek rewolucji terapeutycznej i biologicznej. Ten postęp nauk przyrodniczych, ścisłych, humanistycznych, techniki umożliwia coraz głębszą ingerencję naukowców we wszystkie ważne dziedziny życia, związane m.in. z prokreacją wspomaganą medycznie, dziedziczeniem, czynnością układu nerwowego, transplantacją narządów, tkanek i komórek, z działaniami reanimacyjnymi oraz końcem życia człowieka. Niektóre z tych ważnych zagadnień porusza niniejsza książka: S. Skobel, *Przemysłać na nowo prawdę o ludzkim cierpieniu. Refleksja teologiczna dla lekarzy w roku poświęconym niepełnosprawnym*; W. Bołoz, *Towarzystwo osobie terminalnie chorej* oraz J. Wolski, *Moralne aspekty dokonywania prenatalnej selekcji płci dziecka*.

Trzecią część recenzowanej pozycji książkowej stanowi problematyka etyki społecznej. W tej części prezentowane są artykuły poświęcone etyce w odniesieniu do wspólnotowego życia człowieka. Należą do nich takie artykuły jak: J. Bajda, *Rodzina w sercu misji Kościoła*; A. Dylus, *Gospodarka a religia. Typologia możliwych relacji*; H. Skorowski, *Godność człowieka fundamentalną ideą rzeczywistości politycznej w nauczaniu społecznym*

Kościola; P. Morciniec, *Czy rzeczywiście „demoralizacja polityki”? Refleksja na marginesie nowych wypowiedzi Kościola?*

Na uwagę zasługuje fakt, że Książ Jubilat miał szerokie kontakty naukowe za granicą. Odnoszą się one zwłaszcza do państw niemieckojęzycznych. Nic zatem dziwnego, że w Księdze znajdują się artykuły przyjaciół Profesora opublikowane w języku niemieckim: B. Fraling, *Im zweifel für das Leben – künstliche Ernährung bei Patienten im Wachkoma?*; M. Honecker, *Gemeinsamkeiten und Unterschiede beim Lebensschutz – ein ökumenischer Vergleich. Stellungnahmen des Rates der Evangelischen Kirche in Deutschland und der Deutschen Katholischen Bischofskonferenz*; I. Gabriel, *Die Sozialkonzeption der russisch-orthodoxen Kirche: Ein Beitrag zur christlichen Sozialethik*; L. Roos, *Entfremdung und Identität des Menschen in der Sozialverkündigung Johannes Paul II*; W. Moliński, *Darf man nicht implantierte Embryonen mit von Menschen bestimmten Eigenschaften aussondern und erzeugen?*; L. Wenzler, *Zum wahren Menschen werden. Die spirituelle Lehre des ukrainischen Wanderphilosophen Hrydhorij Skovoroda*; J. Piegsa, *Die Hl. Schrift als moralische Richtstnur unseres Lebens*.

Książka niniejsza nie tylko przybliży czytelnikowi nietuzinkową postać Profesora teologii moralnej z Uniwersytetu im. kard. Wyszyńskiego w Warszawie, ale także prezentuje panoramę aktualnych zagadnień teologiczno-moralnych, z którymi zapoznać się powinni zwłaszcza wykładowcy i studenci teologii moralnej. Dewiza życia Księdza Profesora „Żyć godnie w zmieniającym się świecie” staje się zobowiązaniem dla każdego chrześcijanina żyjącego w okresie aktualnych przemian.

*Ks. Tadeusz Reroń*